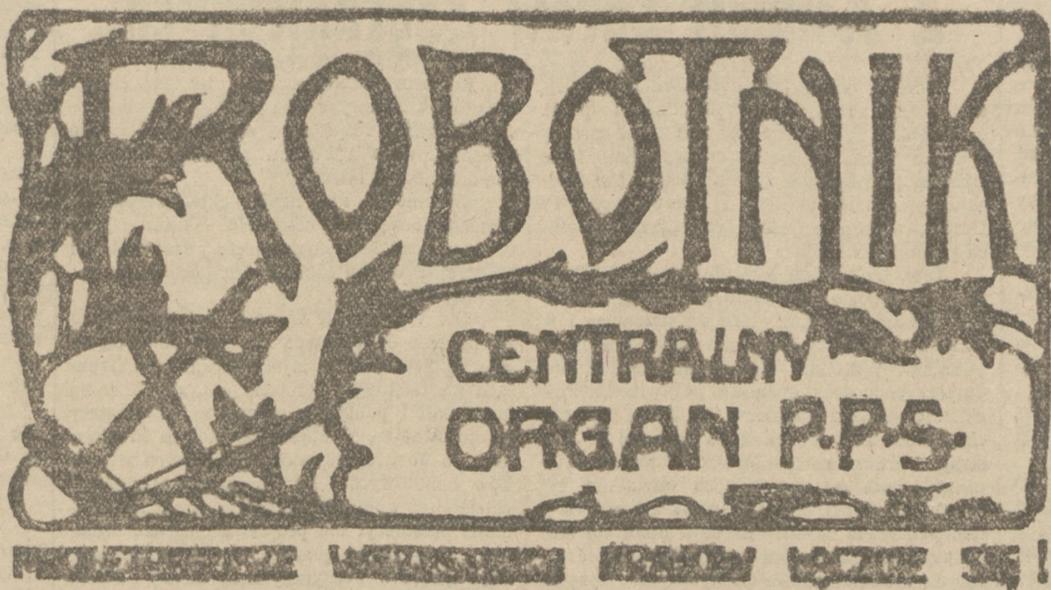


Niech żyje rząd robotniczy i włosciański!



Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.— bez odnośnienia „ 130.— Na prowincji miesięcz „ 145.— Zagranicą „ 180.—

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk 36 Nekrologi „ 20 zwyczajne „ 15 drobne za jeden wyraz „ 6 Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.) Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Walecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Klerykalizacja Polski.

Co Sejm uchwalił w II czytaniu? — Oświata w rękach kleru. — Wyznaniowa szkoła. — Jak N. P. R. walczy z oświatą?

W czasie drugiego czytania projektu konstytucyjnego w Sejmie uwaga powszechna była skierowana na walkę o jednolitość. Wobec tego ogół robotniczy w Polsce może niezbyt dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, co właściwie zostało uchwalone w zakresie spraw kościelnych i szkolnych. Sprawy to jednak znaczenia pierwszorzędne.

Wszystko to, co w tych działach proponowała endecko-klerykalna większość komisji konstytucyjnej, zostało uchwalone! W rezultacie kler zyskuje w Polsce niesłychanie uprzywilejowane stanowisko — szkoła jest oddana w ręce kleru.

A więc uchwalono: Religia rzymsko-katolicka w Polsce, a więc rzymski Kościół i kler, zajmuje w Polsce stanowisko „naczelne“. Naród (państwo) polski nie ma prawa sam stanowić o stanowisku kleru w Polsce; o tem stanowisku może rozstrzygnąć dopiero umowa (konkordat) z Rzymem (art. 117).

Stąd stwarza się np. dla Polaków-ewangelików stanowisko obywateli 2-giej klasy. Potwierdza to art. 43, według którego tylko „katolik“ może być prezydentem Polski. Punkt ten pozostaje w rażącej sprzeczności z innymi zasadami, wyrażonymi w konstytucji, mianowicie z zasadą równouprawnienia bez względu na wyznanie i dostępu dla wszystkich obywateli do urzędów. Ale za to odpowiada to dążeniu kleru katolickiego do wszechwładzy.

Pozatem (obok uprzywilejowanego „naczelnego“ katolicyzmu) będą wyznania „uznane“ i „nieuznane“ (art. 119). „Naczelny“ kler rzymski postara się oczywiście, aby do „nieuznanych“ zaliczono także niemile dla kleru wyznania jak „marjawiści“, „kościół narodowy“ i t. d.

W rezultacie Polska demokratyczna wraca do tradycji Zygmunta III i rządów jezuitów.

Przechodzimy do szkoły. Religia w szkołach (dla młodzieży do lat 18) jest „obowiązująca“ (art. 125), przyczem kierownictwo i nadzór nad nauką religii należy do związku religijnego, a więc do kleru. Nie zgadza się to ani ze współczesnym sumieniem religijnym, wymagającym indywidualizacji w sprawie przekonań religijnych, ani też z charakterem współczesnych konstytucji i ustawodawstwa szkolnego. Mechaniczny przymus tylko niszczy żywe źródła uczucia religijnego.

Memoriał Zarządu Głównego Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych zwraca uwagę na jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Nie jest powiedziane w konstytucji, że władzą tę przymusową religię będą koniecznie księża; mimo to nauka ta jest pod nadzorem kleru. W rezultacie pod nadzór kleru stawa się ogół nauczycieli. „Doświadczenie uczy — powiada memoriał — że ocena pracy nauczyciela będzie dokonywana nie na podstawie zbadania samej pracy w szkole, lecz ze stanowiska prawomocności polityczno-społecznej

(klerykalnej). Nie to, jak i czego nauczyciel nauczył dzieci, lecz to, jak często chodzi do spowiedzi, do której partii politycznej należy, co mówi na wiecach i czy zechce zastępować organistę lub dzwonnika — będzie decydowało o jego wartości w opinii inspektorów duchownych. Nauczycielstwo na tę niewolę się nie zgodzi. Szkoła przestanie być miejscem zgody i miłości, a stanie się terenem ciągłej walki między klerem i nauczycielstwem“.

Gorzej jeszcze jest z art. 126, ustanawiającym szkołę wyznaniową: „każdy obywatel ma prawo kształcenia i wychowywania dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego co dzieci wyznania“. Nigdzie na świecie niema nic podobnego! Osobne szkoły dla katolików, osobne dla ewangelików! Stwarza się dla Żydów, lutrow, kalwinów jakieś szkolne ghettos wyznaniowe. Słowem, zwrot do najobskurniejszej średniowieczności!

Jaki będzie rezultat? Szkoły „katolickie“ będą szkołami uprzywilejowanymi, szkołami pierwszej klasy, szkoły ewangelickie staną się szkołami niższymi. Kler będzie panem sumienia religijnego nauczycieli — co będzie z nauczycielami wkomponowanymi, radykalnymi, socjalistami? Kler stanie się władcą szkoły. W szkole rozpocznie się walka religijna, gdyż kler — w myśl konstytucji — rozpocznie akcję za odseparowaniem dzieci katolików. Jak słusznie powiada cytowany memoriał nauczycielstwa, „Tylko szkoła powszechna, w której się uczy dzieci bez różnicy stanu, klasy, narodowości i wyznania, może doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się wszystkich członków społeczeństwa i przygotować obywateli jednako myślących ojezynie. Szkoły wyznaniowe, utrwalające różnice wyznaniowe wśród obywateli, będą podtrzymywały mimowoli waśni na tle religijnym“. Ale właśnie o tę waśń chodzi naszym ustawodawcom księżom-endeckim, gdyż wśród wojny religijnej najlepiej utrwalają się klerykalne wpływy. Przypomnijmy prześladowania różnowierców za czasów Zygmunta III.

Tak wyglądają kościelne i szkolne artykuły konstytucji polskiej. Zawierają klerykalizację państwa, a zwłaszcza klerykalizację kompletną szkoły.

Nie ulega wątpliwości, iż najskandaliczniejszy z uchwalonych przez Sejm i najgroźniejszy z punktu widzenia interesów robotnika jest artykuł o szkole wyznaniowej. Polska ma przeszło 50% analfabetów. Polska ma (skutkiem rozbiorów) kolosalne zaległości kulturalne do odrobienia, zwłaszcza wobec wysiłków ekonomicznych i kulturalnych swych sąsiadów (Niemców i Czechów). Mamy więc wracać do średniowiecza?!

Co czynią w Sejmie nasze partie centrowe i lewicowe? Rzekomo ultra-radykalne „Wyzwolenie“ głosuje przeciw oddzieleniu Kościoła od Państwa. To jeszcze możliwe do zrozumienia — ze względu na oportunistyczną bojaźń stracenia wpływów chłopskich.

Ale zupełnie niepodobna zrozumieć głoso-

wania Nar. Partii Robotniczej za wyznaniową szkołą. Zapewne N. P. Ry boją się konkurencji i agitacji klerykałów - chadeków w P-zmianiskiem... Czy wolno jednak składać w ofierze egoistycznym, partyjnym, konkurencyjnym względem — najwyższe dobro klasy robotniczej, oświatę? Czy „reprezentantom“ klasy robotniczej wolno zapędzać klasę robotniczą w jarzmo niewoli klerykalnej?

NPR-y w ten sposób zrezygnowali z podstawowych zasad demokracji i zdradzili najistotniejsze interesy polskiej klasy pracującej.

Rozdwojenie bolszewizmu.

Już broszura Lenina p. t. „Radykalizm — choroba dziecięca komunizmu“ była zapowiedzią zaostrażającej się walki w obozie przywódców bolszewickich. Dziś walka ta doszła do punktu najwyższego dzięki różnicy zdań w sprawie międzynarodówki zawodowej.

Czytelnicy nasi wiedzą już, że bolszewikom udało się względnie łatwo doprowadzić do rozłamów w szeregach partii socjalistycznych Zachodu, że natomiast próba bolszewików opanowania związków zawodowych nie odniosła skutku.

Codziennie nadchodzą coraz to nowe wiadomości z organizacji zawodowych Zachodu, świadczące, że robotnicy wreszcie przejrżeli zbredniczy plan Moskwy, mający za cel zniszczyć dzieło rąk i mózgów robotniczych, wzniezione wysiłkiem dziesięcioleci znojej i mroźczej pracy. Robotnicy nie bawią się już w dyskusje teoretyczne, lecz wiedząc, że organizacja zawodowa — ta podwalina nowoczesnej walki proletariatu — zagrożona jest w swym byciu, uciekają się do samoobrony i wolały pozbyć się towarzystwa komunistów w organizacji, aniżeli pozwolić, aby komunistki rozbiły organizację.

Ze zdobycie związków zawodowych ma dla Moskwy znaczenie pierwszorzędne, jest rozumiałe. Związki te skupiają ogromną liczbę robotników. Organizacja zawodowa o wiele łatwiej przyciągnie robotników, aniżeli polityczna, gdyż organizacje zaw. walczą o bezpośrednie, materialne interesy robotników. To też bolszewicy nie szczędzili i nie szczędzą żadnej broni niegodziwej, nie pomijają żadnych sztuczek i podstępów, by tylko zagarnąć jaknajwięcej organizacji zawodowych, by jaknajgruntowniej rozbić „żółta“ międzynarodówkę amsterdamską. Wobec wielkiej roli, jaką Amsterdam odgrywa w ruchu robotniczym, wobec tego, że klasowe związki zawodowe dzięki swej sile i zwartości niejednokrotnie wyręczają partje polityczne, rozbite i osłabione przez demagogię moskiewską — bolszewicy musieli bacznie uwagę zwrócić na działalność Amsterdamu, musieli dążyć do sparaliżowania tej działalności. Tylko na ruinie partji socjalistycznych i klasowych organizacji zawodowych mogłaby zakwitnąć dyktatura Moskwy, po której bolszewizm spodziewa się rewolucji światowej.

Ale opór Zachodu pokrzyżował prostolinię plan Moskwy. Jak zawsze w takich wypadkach nastąpił już wśród bolszewików rozdźwięk. Jedną część liczy się z faktem opornego zachowania się Zachodu i chce pójść na

Stali się rodzajem chadeków i głosowali za wszystkimi (11) najbardziej reakcyjnymi, obskurantkami artykułami klerykalnymi!

Zbliża się trzecie, decydujące głosowanie nad konstytucją. Jak widzimy, nie tylko kwestje Senatu, Izby pracy, wyboru prezydenta, referendum stoją na porządku dziennym. Chodzi także o sprawę oświaty polskiej, sprawę niezależności myśli polskiej, kultury polskiej! Albowiem niema demokracji prawdziwej bez rzetelnej, wolnej od więzów oświaty.

Kazimierz Czapliński.

kompromis. Inna część, chorująca na „radykalizm“ obawia się, że kompromis w tej chwili decydującej może skompromitować i osłabić bolszewizm i dlatego chce iść „na całego“. Takie same rozdwojenie zaznaczyło się u bolszewików po pokoju brzeskim, w czasie ofensywy na Polskę. W obu wypadkach zwyciężył był Lenin. Wiadomości nadchodzące obecnie z Moskwy, stwierdzają, że na czele kierunku umiarkowanego stoją znów Lenin i Zinowjew. Przeciwnikami ich są Trocki, Bucharin, Dzierżyński, Rakowski, Preobrażenski, Kohn, Larin, Sokołnikow.

Położenie o tyle zagnęło się obecnie, że opozycja przeciwko Leninowi posiada większość w Komitecie Centralnym partji komunistycznej. W ostatniej chwili przyłączyli się do Lenina grupy Nogina i Rjazanowa. Ale oprócz obu tych wielkich odłamów istnieje inne jeszcze ugrupowanie, jak np. „centralistów demokratycznych (1)“, którzy w sprawach zawodowych zbliżeni są do grupy Lenina, ale w sprawach politycznych zwołają w sposób najostrejszy Kom. Centr., następnie grupa syndykalistów pod wodzą Ignatowa, wreszcie tak zw. „opozycja robotnicza“ z Szlapińkowskim na czele, która podobno coraz więcej zyskuje zwolenników.

O zasadniczej różnicy poglądów między Leninem a Trockim dowiadujemy się nie bezpośrednio z Moskwy, lecz poprzez Berlin. Z powodu przemówienia komunisty Lewiego w parlamencie niemieckim z racji dyskusji nad uchwałami konferencji paryskiej, podniosła się opozycja przeciwko Lewiemu, który, jak to już pisaaliśmy, doradzał burżuazji niemieckiej zawarcie sojuszu militarnego z Rosją sowiecką i naśladowanie Bawera paszy.

Na zebraniu komunistycznych funkcjonariuszy Berlina wyrażono zdziwienie pod adresem Lewiego, a koreferentka Ruth Fischer wskazała na to, że nonsensem jest związać związek militarny, między sowiecką Rosją a kapitalistycznymi Niemcami, że związek taki prowadzi nieobyłajnie do wojny z Ententą i klęskę robotników niemieckich.

Lewi, który osobiste jest dość umiarkowanych poglądów, ale boi się samodzielnie myśleć i działać, nie wiedząc, jak zachowa się wobec niego Moskwa, odparł na postawione mu zarzuty, że przecież swego czasu i niemiecki sztab generalny wprowadził był „djabła bolszewickiego“ do Rosji w wagonach zapłombowanych i że takimi ofensywy czy defensywy nie jest dotychczas rozstrzygnięta w Komit. Wyk. III-ej Międzynarodówki. Budę

rin jest za ofensywą, Lenin zaś odrzuca ofensywę.

„Ofensywa“ oznacza wprowadzanie komunizmu na ostrzu bagnatów bolszewickich. Bolszewicy „czyści“ doskonale zdają sobie sprawę, że gdyby w stosunkach europejskich nastąpił jakiś porządek, gdyby udało się zwłaszcza rozwiązać zatarg między Niemcami a Ententą, to widoki bolszewizmu byłyby wcale ponure. Bolszewizm coraz mniej mógłby umyślnie, jako artykuł mody najświeższej i powoli zamienić się w „social-zdradę“.

Dlatego też komuniści niemieccy prowadzą taktykę wojenną i idą ręką w rękę z nacjonalistami, dlatego komuniści austriaccy „nie chcą“ przyłączenia Austrii do Niemiec, bo to zmniejszyłoby tarcia w środkowej Europie, dlatego komuniści Niemiec, Austrii i Rosji chcieliby, aby w walce o Górny Śląsk doszło do wojny, jako wstępu do „rewolucji światowej“ i t. d.

Dużo prawdopodobieństwa zawiera też zdanie, że taktyka Joffego w Rydze również odzwierciedla wahania Kom. Wyk. III Międzynarodówki i jest wyrazem wyczekiwania czy zwycięży kurs ofensywy, czy też defensywy komunistycznej.

Wogóle jeszcze raz podkreślić należy, że punkt ciężkości polityki bolszewickiej ze względu na jej nadzieje na rewolucję światową tkwi w polityce zagranicznej Moskwy, w polityce rozbijania ruchu robotniczego i podsycaenia wrażli narodowościowych.

Im więcej bolszewicy poniosą klęsk w tym kierunku, tym więcej zlagodnieją i ograniczają się do pracy odbudowywania Rosji (przy pomocy kapitalistów zagranicznych) i elektryfikacji wiodącej do „komunizmu“.

Chłaścienia.

SZLACHETNYM ENTUZJASTKOM GIELDY.
(Panna Ruchli i jej dwom koleżankom, które „protestowały“ podczas czytania wiersza Tuwima p. t. „Gieldziarzo“).

„Cześć wam, szlachetne gieldy entuzjastki,
Godne „prawnuczki“ Zmichowskiej Narcyzy,
„Światło“ studentki, co lubicie „ciastki“!...
O, Ruchli!... Jest coś z „czaru Mony Lizy“

W twym gniewie, Cudna, no ów wiersz Tuwima!...

„Tate“, co snąc ma schaby, jak oksefy,
Pewno na giełdzie obrabia geszefy!...
Dobrze, że córka tak z „tatele“ trzyma!...

Ruchlo, ty „ende-Żydówko“, Salomel!...
Ty byś Tuwima, jak świętego Jana,
Ściąć rozkazała, by potem, „krwią pjana“,
Runąć w płas z jego głową w Niewiadomel!...

„O, Ruchli! Nie wiem, kim jesteś, „koszmarze“!

Już zabaczyłem twojego nazwiska!...
Lecz mnie z miłości do cię w dołku ścisła!...
Więź o twym „geście eudnym“, Ruchlo, marzę!

Wacław Wołki.

Książki nadesłane.

Dr. T. Zieliński, „Idea Polski w dziełach Sienkiewicza“. Zamość 1921 r.

Jan Parandowski, „Antinous w aksami-
nym berecie. Nakładem księgarńi wydawni-
czej H. Altenberga. Lwów. 1921 r.

Z Komisji Spraw Zagranicznych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Przewodził poseł Falkowski. P. Wł. Grabski referował sprawę traktatu w St. Germain między Ententą a Austrią, podpisanego przez delegatów polskich pp. Paderewskiego i Dmowskiego. P. Grabski obszernie traktat ten omawia i poleca go do ratyfikacji.

Tow. Lieberman oświadcza, że Z. P. P. S. głosować będzie przeciwko ratyfikacji traktatu. Traktat ten oparty jest na przemocy i w rażącym pozostaje przeciwieństwie z 14-tu punktami Wilsona. Wprawdzie traktat nie dotyczy bezpośrednio spraw politycznych Polski, ale stanowi podstawę, na której Ententa zbudowała swój stosunek do „spadku po Austrii“. Stworzono państewko austriacko-niemieckie, nie mające żadnych warunków żywotności. Teraz Ententa sama nie wie co z tem państwem zrobić. Ententa lituje się nad Austrią, ale filantropią nie można okupić rażących niedorzeczności politycznych. Traktaty z Austrią noszą jaskrawe piętno interesów czeskich. Dla Czechów robiono najdziksze rzeczy. Oddano im Śląsk Cieszyński, oddano niemieckie Czechy, oddano Słowację, oddano Ruś węgierską, co już jest bezpośrednio niebezpieczeństwem dla Galicji.

Dlatego Z. P. P. S. oświadcza się przeciwko ratyfikacji traktatu.

P. Skarbek ubolewa, że w traktacie z St. Germain nie rozstrzygnięto spraw politycznych, dotyczących Polski. Gdyby sprawy te wówczas były pozytywnie rozstrzygnięte, to może byłoby lepiej. Do dziś dnia są sprawy, pozostawione w zawieszaniu, jak np. sprawa Galicji Wschodniej. P. Skarbek ubolewa też, że przy likwidowaniu spadku po Austrii — nasze komisje zdobyły, jak się wyraża, wszystkiego — „jeden wagon sypany“. Ale mimo wszystko będziemy za ratyfikacją głosować, bo niema innej rady. Nie można też sprawy przeciągać bo traktat leży już 6 miesięcy w komisji i czeka.

P. Wł. Grabski sądzi, że gdyby traktat w St. Germain zawierał postanowienia polityczne, dotyczące Polski, to wiele z nich mogłoby dla nas wypaść źle — np. sprawa Galicji Wschodniej. Co się tyczy Śląska Cieszyńskiego, jest zdania, że gdyby wówczas był zawarty kompromis z Czechami, to sprawa mogła być rozstrzygnięta lepiej, niż to się stało później.

Prezes Główniej komisji likwidacyjnej p. Karłowicz informuje, że posłano już do Paryża do komisji odszkodowań wykaz naszych strat i szkód, za które należy się nam wynagrodzenie od Niemiec i Austrii (a więc straty tylko w b. zabrze rosyjskim). Suma tych odszkodowań, należnych nam, wynosi 21 miliardów fr. w złocie. Ciężary nasze, przewidziane traktatami (wraz z udziałem w długi rosyjskim) wynoszą 6 miliardów fr. w złocie. Powinniśmy tedy żądać, aby te ciężary umorzono były odpowiednią sumą tego, co się nam należy.

W głosowaniu postanowiono przedłożyć Sejmowi traktat do ratyfikacji wszystkimi głosami: przeciwko głosom Z. P. P. S.

Następują zapytania do Rządu.

P. M. Seyda zapytuje o sprawę rokowań berlińskich.

Wice-minister S. Dąbrowski odpowiada, że Rząd dąży do jaknajszybkiego uregulowania stosunków handlowych z sąsiadami. W stosunku do Niemiec Rząd pragnie tego same-

go, zarazem jednak zwraca uwagę całego świata, że Niemcy uprawiają bojkot ekonomiczny Polski. Rząd stara się też skierować przemysłowców i kupców polskich na inne, niemieckie rynki.

W końcu r. ub. misja ekonomiczna p. Strasburgera nie osiągnęła skutku, gdyż Niemcy stosunków gospodarcze uzależnili od spełnienia całego szeregu ich postulatów politycznych.

Dr. Wachowiak wysłany był przez Rząd do Berlina do rokowań w sprawie ubezpieczeń społecznych w myśl postanowień Traktatu wersalskiego. Polecono mu, aby przy tej sposobności pownie i w sposób niewiążący poinformował się w rządowych kołach niemieckich co do uregulowania wzajemnych stosunków handlowych. Dr. Wachowiak nie wychodził też z tej roli. Minister spraw zagr. Simons przedłożył mu projekt niemiecki, uzależniający stosunki gospodarcze od całego szeregu ustępstw politycznych ze strony Polski (np. zawieszenie postanowień likwidacyjnych traktatu wersalskiego). Rząd polski zaprotestował przeciwko takemu łączeniu spraw.

P. Seyda odpowiada p. wice-ministrowi, pragnąc koniecznie zrobić na tem interes partyni. Oczywiście — wszyscy zdradzają Polskę i Ententę na rzecz Niemiec, tylko oni — endecy — czuwają, wespół i deuczują zdradę.

Tow. Perl w sprawie formalnej zwraca uwagę na to, że dyskusja nad odpowiedzią p. wice-ministra nie została otworzona. Są inne jeszcze zapytania na porządku dziennym. Dlatego dyskusja powinna stanowić osobny punkt porządku dziennego.

Postanowiono dyskutować w sprawie, poruszonej przez p. Seydę, odłożyć do następnego posiedzenia.

Ks. Londzin zwraca uwagę na szerzone w prasie pogłoski, jakoby przy rozgraniczaniu Śląska Cieszyńskiego miały być czynione różna przetargi. Chodzą słuchy, że Czesi w zamian za oddanie im całego Cieszyńska godzą się oddać Polsce Frysztat. Ks. Londzin stanowczo wypowiada się przeciwko tej kombinacji.

P. Osiecki zapytuje w sprawie wynurzeń p. Sapięhy co do Śląska Cieszyńskiego. Następnie wyraża niepokój co do składu i postępowania polskiej komisji rozgraniczającej.

P. Dąbrowski odpowiada, że Rząd polski nie otrzymał od Czechów żadnej propozycji w sprawie Cieszyńska i Frysztatu. Komisja rozgraniczająca otrzymała od Ententy wskazanie, aby trzymała się ściśle układu. Co do wynurzeń p. Sapięhy w sprawie Śląska Cieszyńskiego, p. Dąbrowski nie otrzymał autentycznych informacji.

Tow. Perl zadaje dwa pytania. Po pierwsze, czy p. Sapięha w sprawie stosunku do Rumunii powiedział to, co mu przypisuje „Matin“. W związku z tem — czy istnieje jakiś układ polsko-rumuński, któryby upoważniał p. Sapięhę do takich wynurzeń. Po drugie — czy oświadczenie Rządu polskiego, uznające państwo łowackie de jure a podpisane w końcu grudnia, zostało doręczone Rządowi łowackiemu dopiero w końcu stycznia.

P. Dąbrowski odpowiada: co do wywiadu z p. Lausanne z „Matina“, to zaraz nazajutrz otrzymaliśmy telegram od p. Sapięhy, zawiadamiający, że słowa jego o Rumunii w „Matin“ przekreślono (a jednak — podkreśla-

my — w prasie zaprzeczenia nie było!! Co za dwulicowa polityka!).

Rokowania z Rumunią są w toku, ale układ definitywny nie istnieje.

Co do spóźnienia się z uznaniem Łotwy, to bliższe wyjaśnienia będzie mogli złożyć na następnym posiedzeniu.

P. Lutostawski interpeluje w sprawie — Urzędu propagandy zagranicznej, napadając na p. Ehrenberga, który z ramienia tego Urzędu miał rzekomo wysłać za granicę jakąś odezwę, ośmieszającą i potępiającą dyplomację polską. Ks. Lutostawski zapowiada wniosek o skasowanie tego Urzędu i żąda, aby na następnym posiedzeniu na pierwszym punkcie porządku dziennego był — p. Ehrenberg...
P. Chądzyński czyni zarzuty z powodu składu komisji portowej w Gdańsku.

P. Kiernik zapytuje, czy Rząd dostatecznie zareagował na notę Czicherina, wtrącającą się do spraw Litwy a będącą w sprzeczności z przedwstępnym układem w Rydze.

I na to odpowiedź ma nastąpić później.

Wreszcie komisja przyjmuje przedstawiciela ludności polskiej pow. Iepelskiego, który prosi o przyłączenie tego powiatu do Polski.

W obronie kolejarzy i robotników rolnych.

Otrzymujemy szereg korespondencji, zawierających sprawozdania z wieców, urządzonych dnia 13 b. m. w najrozmaitszych miejscowościach w Polsce w obronie kolejarzy i robotników rolnych.

W Łodzi odbył się staraniem okręgowej komisji Związków zawodowych wielki wiec, na którym przedstawiono zebrany przebieg walki Zw. robotników rolnych i Zw. kolejarzy i zwrócono uwagę na prowokacyjne stanowisko, jakie w pierwszym wypadku zajmują obszarnicy, w drugim — Rząd.

Na wiecu przemawiali komuniści, którzy wnieśli swoją rezolucję, ale ta poniosła zupełną porażkę.

Rezolucja P. P. S., wniesiona przez tow. Rapalskiego, została przyjęta wszystkimi głosami (prócz czterech komunistycznych).

W Częstochowie, Częstochowska Rada związków zawodowych zwołała wiec, na którym sprawie kolejarzy i robotników rolnych referował tow. Kowalew. Po dyskusji zebrani uchwalili przedstawioną rezolucję.

W Krakowie odbyło się ogromne zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscową Radę Robotniczą P. P. S. Przemawiali tow. tow.: poseł Marek, Jasiński i Jaroszewski. Tow. Marek zakończył słowami, iż jesteśmy wszyscy przeciwnikami lekkomyślnego strajku, ale Rząd zrozumieć musi, iż siła ruchu nie pokona, a robotnicy zgnębić się nie dadzą.

W Jasnowicach (pow. Oświęcimski) odbyło się zgromadzenie górników i robotników w liczbie około 3,000.

Na wszystkich wiecach uchwalono następującą rezolucję:

- 1) Uznając słuszność żądań kolejarzy i robotników rolnych, zebrani wyrażają walcącym o prawa i byt proletariatu związkom zawodowym kolejarzy i robotników rolnych swoje gorące poparcie.
- 2) Rozumiejąc, iż Rząd swym postępowaniem wobec kolejarzy zmierza do rozbicia solidarności klasy robotniczej i zgniecenia ruchu zawodowego, zebrani stwierdzają swą gotowość solidarnego wy-

fizyczne i moralnie już z chwilą przyjęcia na świat, które właśnie dzięki owym cechom z fatalną koniecznością popchnięte zostają na drogę występku.

W myśl powyższej hipotezy co do urodzonego zbrodniarza Lombroso twierdzi, że wszystkie podobne osobniki cechuje pewna odrębność pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym, co składa się właśnie na ów specjalny „typ antropologiczny“. Przyrodzona tu odrębność niezależnie od wpływu wszelkich społecznych i indywidualnych warunków życiowych, nieodparcie ku zbrodni popycha. Droga atawizmowi ujawniają się w przestępach fizyczne i umysłowe cechy ludów pierwotnych. Najpotworniejsze zbrodnie są wpływem wrodzonych zwierzęcych skłonności danego osobnika. Skłonność te pod wpływem wychowania lub też obawy kary uśmierniają się wprawdzie, lecz pod wpływem chorób lub też innych czynników ponownie na jaw wychodzą.

Bezskuteczność kary Lombroso kładzie również na karb atawizmu. W świecie roślinnym i zwierzęcym doszukuje się czynów, jakie określamy zazwyczaj mianem zbrodniczych.

„Wiemak Renau twierdził już, że przyroda daje przykład nieubaganej zatwardziałości i nieobyczajności“. Owadołotce rośliny „popielniają na owadach istne morderstwa“. W świecie zwierzęcym Lombroso dostrzega również ważniki naszych zbrodni. Podobne jak u zwierząt, tak też i u ludów dzikich zbrodnia nie ujawnia się jako wyjątek, lecz niemal jako ogólne prawo. „Zbrodnia występuje prawie jako zjawisko przyrodnicze — filozofowie re-

kliby: jako konieczne zjawisko — podobnie jak narodzenie, śmierć lub choroba umysłowa, której właśnie zbrodnia smutną stanowi odmianę“.

Większość uczniów Lombrosa popadła w ten sam błąd co mistrz, traktując zbrodnię jedynie z punktu widzenia właściwych danej jednostce cech dziedzicznych.

Podobnie jednostronne zapatrywanie, nie łączące się zgoda ze zjawiskami istotnego życia, nie mogło oczywiście ostać się. Wystąpił inni uczeni, zwolennicy i twórcy socjologii kryminalnej z teorią, że przychy zbrodni nie należy szukać jedynie w zwyrodnieniu danej jednostki, lecz niemniej też w środowisku przyrodzonym i społecznym, w którym jednostka żyje i rozwija cechy swoje. Niezmierna wadliwość środowiska, w jakim żyje człowiek staje się niejako podłożem zbrodni.

Niemiecki prof. Franciszek von Liszt, twórca „Międzynarodowego Związku kryminalistycznego“, zbija całkowicie twierdzenie Lombrosa i zwolenników jego dnośnie do typu „człowieka zbrodniarza“ i dopatruje się w każdym człowieku produktu: właściwości dziedzicznych, wychowania, oraz wpływu warunków zewnętrznych, z których to czynników w miarę okoliczności, już to jeden, już to drugi, decydująca rolę odgrywa. W licznych wypadkach zbrodni przypisuje on znacznie większe znaczenie warunkom zewnętrznym aniżeli wrodzonym właściwościom zbrodniarza. „Nędza ma jest głębią, na której nie tylko zbrodnia dojrzewa, lecz również zwyrodnienie na pod-

stawie obciążenia dziedzicznego, które znowu ku zbrodni popycha“.

Enrico Ferré wykazuje, że zbrodnia nie jest „wyjątkiem zjawiskiem biologicznym“, lecz raczej rezultatem 3 czynników: antropologicznego, czyli indywidualnego (wrodzone właściwości osobnika), psychicznego, i społecznego. Ferré twierdzi, że wszelkie objawy współczesnego zwyrodnienia jak: choroby umysłowe, alkoholizm, zbrodnia, samobójstwo, prostytucja i t. d., mają swe źródło w dzisiejszych anormalnych stosunkach społecznych, opartych na krzyżującej niesprawiedliwości, na materialnej i moralnej nędzy klasy pracującej, oraz nie-ludzkich warunkach walki konkurencyjnej z jednej strony, a w nadmiernym używaniu garstki uprzywilejowanych, dzierżących w ręku swem wszelką władzę gospodarczą, z drugiej. Nadużywanie powoduje również zwyrodnienie, podobnie, jak nędza. Maudsley zaznacza też, że ojcowie, którzy całą energię wytykają w kierunku zdobycia bogactw, mają zwyrodniałe dzieci, gdyż zbyt wytężone napięcie nerwów podkopuje system nerwowy również niechybnie, jak alkohol lub opium. Podobne znaczenie przypisuje wybitny kryminolog nowoczesny dr. Eryk Wulffen, dziedzictwu nędzy: „Skoro przadziad, dziad i ojciec w przeciągu 3 pokoleń nie więcej z życia nie mieli, jak tylko codzienną pracę ponad siły i marne wędrowanie od lat dalsiejących, czyż owe 3 pokolenia nie złożyły się na to, by w czwartym w dziecku ograniczyć najniebezpieczniejsze dary natury ludzkiej do minimum?“

(D. c. n.).

1)

ANT. SZEREROWA.

Antropologia i socjologia kryminalna.

Pod tytułem „Ciekawe badania“ poruszył tow. H. Bezmanski w Nr. 18 „Robotnika“ zarówno ciekawą, jak i nader ważną kwestję „wpływów dziedziczności“. Jest to sprawa tak doniosłej wagi, zwłaszcza w dziedzinie przestępczości, że jak zupełnie słusznie zaznacza tow. B., „winna zwrócić uwagę nie tylko uczonych, ale i prawodawców“, przedewszystkiem zaś zainteresować szeroki ogół.

W dziedzinie badań przyczyna zbrodni i występku walczy ze sobą dwa różne systemy naukowe: antropologii i socjologii kryminalnej. Rzecznicy pierwszego sprawiają zbrodnię do źródła biologicznego, dopatrując się przyczyn jej w pewnych anatomicznych właściwościach danych jednostek, które w zbrodni szukają ujścia dla swych zwyrodniałych instynktów. Przeciwnicy zaś owej teorii czynią w pierwszej linii odpowiedzialnymi leżące stosunki, czyli tak zw. „środowisko społeczne“. Twórcą antropologicznej szkoły kryminalnej, która wzięła swój początek we Włoszech i stąd rozszerzyła się po całej Europie, był włoski lekarz chorób umysłowych Cesare Lombroso, wedle którego istnieje „urodzony zbrodniarz i urodzona prostytutka“, t. j. typy zwyrodniałe

stąpienia przeciw tym reakcyjnym zakusom.

3) W celu skutecznego przeprowadzenia tej walki w obronie sprawy robotniczej, zgromadzeni robotnicy i robotnice podporządkują się odpowiednim dyrektywom Komisji Centralnej, która ma oznaczyć termin i określić formy czynnego poparcia kolejarzy i robotników rolnych“.

Kłamstwa Zw. Ziemian.

Komunikat Związku Zaw. Rob. Rolnych.

„Gazeta Poranna“ w nrze z dn. 13 lutego 1921 r. umieściła notatkę pod nagłówkiem „Rozbite rokowań ze Zw. rolnym“ i subnagłówkiem „Kwapiński nie zgodził się na pełnienie komisarzy i szpiegów bolszewickich“. Według tej notatki Zw. ziemian informuje, iż wobec tego, że Zarząd Związku zaw. rob. roln. odrzucił żądania Związku ziemian, by w „Robotniku“ i „Niedoli Chłopskiej“ ogłosić potępienie dla tych członków Związku zaw. rob. rolnych, którzy w czasie najazdu bolszewickiego współdziałali z bolszewikami — Związek ziemian gotów jest pertraktować bezpośrednio ze swoimi pracownikami.

Stwierdzamy: że Zw. zaw. rob. rolnych od dnia 14 września 1920 r. nie prowadzi żadnych pertraktacji ze Związkiem ziemian z powodu tego, iż zarząd Związku ziemian w dniu tym złożył na ręce p. ministra pracy oświadczenie pisemne, iż zrywa ze Związkiem zaw. rob. rolnych Rzecz. Polskiej wszelkie stosunki.

Wobec powyższego wszelkie ogłaszanie tego, na co się „Kwapiński nie zgodził“ jest wprowadzaniem opinii publicznej w błąd i demagogią, której uprawianie, niestety, stało się obecnie przywilejem Związku ziemian.

Przewodniczący J. Kwapiński.
Sekretarz M. Nowicki...

Kronika sejmowa.

Posiedzenie komisji aprowizacyjnej.

Na posiedzeniu komisji aprowizacyjnej ks. poseł Starkiewicz referował wniosek o likwidacji min. aprowizacji i wprowadzeniu wolnego handlu. Pos. Rauch wniósł o odroczenie wniosku przedmowy do czasu przedłożenia przez min. aprowizacji planu gospodarczego na rok najbliższy.

Tow. poseł Misiulek przemawiał przeciw wnioskowi ks. Starkiewicza. Min. aprowizacji posiada wiele braków, lecz jego likwidacja obecnie jest niedopuszczalna. Dotychczasowy system dostarczania kontyngentu i praktykowane wolnego handlu jest ze wszelkich miar szkodliwe, jedynie sekwestr byłby środkiem dobrym, choć w obecnych warunkach — niemożliwym. Jeśli już ma być wolny handel, niech chociaż będzie zagwarantowana kontrola Państwa.

Po przemówieniach kilku jeszcze mówców, 13 głosów oświadczyło się za wnioskiem posła Raucha, 7 — za wnioskiem ks. posła Starkiewicza.

Ministerjum sztuki i kultury ma być zniesione.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej uchwalono zlikwidować odrębne min. sztuki i kultury i utworzyć zamiast niego odpowiedni departament w ministerjum oświaty. Przeciwnie zniesieniu min. sztuki i kultury głosowały wszystkie kluby robotnicze.

Zabezpieczenie przed ogniem

WNIOSEK NAGŁY POSŁA MALINOWSKIEGO.

Sejm uchwała:

W celu zabezpieczenia kraju i mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej przed stratami, wynikającymi z klęsk pożarowych, —

Rząd w porozumieniu z samorządami miejskimi, powiatowymi i gminnymi przystępuje do obowiązkowego organizowania straży ogniowych.

W tym celu:

a) Rząd w najbliższych tygodniach opracuje i przedstawi Sejmowi do zatwierdzenia ustawę o obowiązkowym organizowaniu i utrzymaniu straży ogniowych przez samorzady miejskie, powiatowe i gminne.

b) Rząd przez ministerjum robót publicznych wpłynie na mieszkańców odbudowujących się osad, wsi i miasteczek w pierwszym rzędzie do jednoczesnego z odbudowywaniem się organizowania obowiązkowych straży ogniowych.

c) W celu podtrzymania racjonalnego organizowania się obowiązkowych straży ogniowych, Rząd przyjdzie z pomocą gminom i organizacjom straży ogniowych przez:

1) dostarczanie funduszy drogą udzielania długoterminowych pożyczek na pobudowanie urządzeń i stacji pożarowych;
2) oraz przez dostarczenie gminom i samorządom potrzebnych przeciwpożarowych rekwizytów.

Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne!

Kronika polityczna.

Na wczorajszym posiedzeniu klubu poselskiego P. S. L. „Piasta“ uznano, że w warunkach obecnych teka ministra rolnictwa powinna być uważana za fachową, wobec czego obsadzenie jej należy do kompetencji prezydenta Rady ministrów.

Klub Pracy Konstytucyjnej zamierza na najbliższym posiedzeniu sejmowym wnieść o uchwalenie wotum zaufania dla gabinetu.

Minister spraw zagranicznych, p. Sapieha, po powrocie z Londynu zatrzyma się dni kilka w Warszawie, poczem udaje się w d. 28 b. m. do Bukaresztu.

W Nawsiu, na Śląsku Cieszyńskim, zmarł w 78 roku życia zasłużony i ceniony powszechnie działacz narodowy, ks. pastor Franciszek Michejda.

We wtorek, dnia 15 b. m. przybył z Gdańska p. senator Jewelowski w charakterze przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich ze strony gdańskiej z p. senatorem Dr. Schwartzem i personelem pomocniczym.

W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja w gmachu Prezydium Rady Ministrów z przewodniczącym rokowań ze strony polskiej, p. podsekretarzem stanu Plucińskim. Nastąpiło zupełne porozumienie co do ostatecznego ustalenia programu i składu rokowań.

Ustalony został następujący program:
„W czwartek, dnia 17 b. m., o godz. 5-ej po południu odbędzie się w gmachu Prezydium Rady Ministrów uroczyste otwarcie rokowań, na które przybędą z Gdańska wszyscy przewodniczący 13 komisji ze strony gdańskiej.“

Na przewodniczących powołani są w przeważnej liczbie senatorzy.

W piątek o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów wspólne zebranie komisji gospodarczych, a mianowicie:

- 1) Komisji dla spraw celnych, podatków bezpośrednich i monopolii;
- 2) Komisji dla spraw płatności w obydwóch walutach;
- 3) Komisji dla spraw rybołówstwa;
- 4) Komisji dla spraw żywnościowych, opału i surowców.

W piątek o godzinie 8-ej po południu odbędzie się w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów wspólne posiedzenie wszystkich komisji komunikacyjnych, a mianowicie:

- 1) Komisji dla spraw żeglugi morskiej;
- 2) Komisji dla spraw portowych;
- 3) Komisji dla spraw dróg wodnych i żeglugi rzecznej;
- 4) Komisji dla spraw kolejowych;
- 5) Komisji dla spraw pocztowych i telegraficznych.

W sobotę o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się na wielkiej sali senatu gdańskiego w Gdańsku zebranie komisji politycznych, a mianowicie:

- 1) Komisji dla spraw zagranicznych;
- 2) Komisji dla spraw przynależności państwowej;
- 3) Komisji dla spraw sądowych;
- 4) Komisji dla spraw rachunkowych.

Prace w komisjach rozpoczną się w Warszawie i w Gdańsku od przyszłego tygodnia począwszy.

Do Warszawy wyjechali z Gdańska: komisarz Rządu Polskiego, Biesiadecki oraz p. Madejski, aby wziąć udział w rokowaniach polsko-gdańskich. Jednocześnie udał się do Warszawy prof. Nae, kierownik warsztatów kolejowych gdańskich, dla omówienia szczegółów układu w sprawie budowy i reparacji parowozów dla Polski. Układ ten, obowiązujący w ciągu 3 lat, przewiduje dokonanie 120 reparacji rocznie.

Admirał Zwierkowski mianowany został rzeczoznawcą do spraw nawigacyjnych w Lidze Narodów z ramienia Rządu Polskiego.

Do Warszawy wyjechał kapitan Prystor, celem omówienia sytuacji politycznej w związku z wynikami podróży Naczelnika Państwa do Paryża. Kap. Prystor będzie obradował z ks. Sapiehą i ministrem Sosnkowskim, jako zastępcą chorego gen. Żeligowskiego. Kap. Prystor wiezie ze sobą memoriał tymczasowej komisji rządzącej, w którym przedstawiony jest stan Wileńszczyzny, niepomysłny głównie z powodu dualizmu władzy (E. E.).

Prace komisji delimitacyjnej polsko-czeskiej dobiegają końca. Zupełnego ukończenia należy oczekiwać jeszcze w miesiącu bieżącym. Granice będą ustalone we wszystkich szczegółach, poczem komisja uda się na Spisz i Orawę. (E. E.).

Dowiedując się z pism o kandydaturze do P. S. L. p. Stan. Wojciechowski, koło warszawskie P. S. L. jednogłośnie odrzuciło tę kandydaturę ze względu na to, że cała działalność jego, jako ministra spraw wewnętrznych nie tylko obca, lecz nawet wroga była programowi i polityce P. S. L.

W Berlin. urządzie dla spraw zagr. podpisano układ polsko-niemiecki, znoszący kary za przewrót polityczny dla Polaków w Niemczech i dla Niemców w Polsce. Ze strony polskiej układ podpisał minister Szczepanik. Układ wymaga jeszcze ratyfikacji Sejmu polskiego i parlamentu niemieckiego (P. A. T.).

WACŁAW WOLSKI.

Z cyklu „Wyloty na Marzenie“.

Wspomnienie z dzieciństwa.

„W tym samym, co i my, domu, na Nowolipiu, przed pół wiekiem, mieszkała piękna, a przytem smutna i blada pani. Okna jej mieszkania na trzecim piętrze, tak samo, jak i nasze, wychodziły na obszerne, brukowane (przerosłe trawą, puszczającą się z pośród kamieni) podwórze. (W głębi była żydowska bóżnica. Jak przez mgłę przypominam sobie jakieś drewniane bale, zwalone na kupę). Okna te w ciepłe, letnie wieczory były nieraz długo otwarte, i godzinami płynęła przez nie na podwórze lłkająca, tęskna (jak dziś się domyślę, zapewne szopenowa, nokturnowa) muzyka smutnej, bladej pani.

Mgła czasu i niejasność, niepewność dzieciennego wspomnienia, przesłaniają mi jej rysy, nadając im jakąś grottigerowską zwiewność. Byłem wtedy czterolatkiem dzieckiem, z przytem widywałem ją prawie zawsze tylko o zmierzchu, lub wieczorem, kiedy światło nie było jeszcze zapalone w saloniku. Wtulony, niby ptaszek w gniazdko, w głąb ogromnego staroświeckiego fotelu, gdzieś w najciemniejszym kącie, lubiłem stamtąd wsłuchiwać się w płynącą anielsko od tonącego w mroku fortepianu, w lłkającą, szopenowską grę smutnej, bladej pani. W moim niepewnym, jakby zamazanym przez czas wspomnieniu o tej Nieznajomej Królowanie lat moich dzieciennych, jest jakby mglistość, wyblakłość starego, zapomnianego daguenrotypu.

„Do dziś nie wiem, kim była owa Pani mojego dalekiego, dzieciennego marzenia, i jakie były życiowe jej losy...“

III Zjazd Inwalidów wojennych.

Na mocy uchwały Zjazdu z dn. 12 b. m. zwołano na czwarty dzień zjazdu (t. j. na 15 b. m.) posiedzenie, na którym delegaci inwalidów przedstawili swoje potrzeby wobec zaproszonych przedstawicieli Rządu, Sejmu i prasy w duchu poprzednio przyjętych uchwał.

Delegaci występowali najświeżej przeciw działom inwalidów na klasy, jak również przeciwko nadaniu inwalidom ziemi na kresach, gdzie według nich powinni być wysłani ludzie zdrowi i siłni, przedewszystkiem chłopci matorolni — inwalidzi natomiast domagają się przydziałów w obrębie dotychczasowych granic Rzeczypospolitej. Delegaci z Małopolski protestowali przeciwko niesprawiedliwemu postępowaniu gen. delegata Rządu na Małopolskę, p. Galeckiego. Posypały się wyrazy oburzenia pod adresem min. b. dzielnicy praktyki, stronnictw większości sejmowej, szczególniejszemu stronnictwu klerykalnych, które nadomiar złego, nie przysłały swoich przedstawicieli na konferencję, obawiając się zarzutów, oraz pod adresem stronnictwa p. Galeckiego (P. S. L. Piasta), które z łatwością mogłoby wpłynąć na zmianę jego postępowania.

Wyrażono również słowa głębokiej czci i uznania dla Naczelnika Państwa i członków sztabu jeneralnego, którzy zrozumieli położenie inwalidów.

Następnie inwalidzi domagali się nadania im koncesji tytoniowych i restauracyjnych, ukroczenia nadużyć paskarzy i t. d.

Jednocześnie mówcy zaznaczali, że przedstawiając swoje słuszne żądania, pragną budować silną, zjednoczoną Polskę, dla której ginęli najlepsi synowie Ojczyzny, Polskę demokratyczną, opartą na zasadach ludowladztwa.

Przy końcu obrad uchwalono dodatkową rezolucję, wyrażającą protest przeciwko sprawozdaniu ze Zjazdu, umieszczonemu w „Rzeczypospolitej“, w którym autor nazywa tenże zjazd inwalidów „napiastliwym“.

Zabrał również głos szef sekcji opieki w min. spraw wojsk, pułk. Kollataj, zapewniając, że wszelkie istotne fakty nadużyć i niesprawiedliwości poszczególnych urzędników zostaną natychmiast surowo ukarane, jak zresztą było dotychczas. Delegaci wezwani zostali do przedstawienia swych zażaleń pułk. Kollatajowi.

Delegacja inwalidów zdała sprawę z wyniku konferencji w gen. dyrekcji monopolu tytoniowego, gdzie otrzymała zapewnienie, że składnice tytoniowe będą powierzone organizacjom inwalidzkim i kooperatywom.

Przemawiali również: przedstawiciel P. B. K. poseł Wójcik i pos. Kosmowska.

Delegacja górnośląska, zegnana przez cały Zjazd, zmuszona była wcześniej konferencję opuścić, wobec tego przzerwano porządek dzienny, by wysłuchać przemówienia jednego z delegatów, który w imieniu inwalidów górnośląskich zaapelował do zebranych, by nie ustalali w pracy dla dobra Rzecz. polskiej. „My na Górnym Śląsku nie boimy się, że waluta polska źle stoi, bo wiemy, że są to

machinacje banków i wszelkiego rodzaju spekulantów; nie sobie nie robimy z tego, gdy nam mówią, że w Polsce źle, bo wiemy, że będzie dobrze; a że w Polsce warsztaty pracy stoją — my wiemy, że surowców naszych starczy, by uruchomić wszystkie warsztaty pracy; mówią nam, że w Polsce niema dróg, niema dostatecznych środków komunikacyjnych — a przecież my na Górnym Śląsku mamy materiału poddostatkami i dla całej Polski starczy. Następnie zaznaczył Górnoszlązak w kilku słowach, jak bardzo pragnie lud górnośląski połączenia z matczyną i ufa, że to już prędko nastąpi.

O godz. 4 po poł. Zjazd zamknięto.

Telegramy.

Przed plebiscytem.

AGITACJA P. P. S. W BERLINIE.

Berlin, 16 lutego.

(Orient). „Vorwärts“ donosi, że P. P. S. rozrzucała w Berlinie z automobilów odezwę, wzywającą Górnoszlązaków, by zaniechali pędzić na teren plebiscytowy i pozostawili głosowanie ludności tamtejszej. Odezwa podnosi, że emigranci przestali się interesować sprawami kraju, który porzucili i nie mają moralnego prawa decydowania o jego losie.

PRZECIWKO GŁOSOWANIU EMIGRANTÓW.

Bytom, 16 lutego.

(E. E.). Ruch protestacyjny przeciwko głosowaniu emigrantów wzmacnia się z dniem każdym. W samym okręgu Pszczyńskim odbyło się 50 wieców protestacyjnych, w okręgu Lublneckim — 26. Podobne wiece odbyły się w innych okręgach Górnego Śląska.

MIESZKANIA DLA EMIGRANTÓW NIEM.

Bytom, 16 lutego.

(E. E.). Niemiecki komisariat plebiscytowy komunikuje, iż przygotowane zostały mieszkania dla 200 tys. emigrantów niemieckich na Górnym Śląsku.

CZECHY WOBEC PLEBISCYTU.

Praga, 15 lutego.

(P. A. T.). Na ostatnim posiedzeniu parlamentu wniesiono pod adresem ministerjum spraw zagranicznych interpelację w sprawie zbliżającego się terminu plebiscytu na Górnym Śląsku. Interpelanci wskazują na działalność agitatorów niemieckich, którzy rozszerzają, zwłaszcza na Śląsku Huleczyńskim, pogłoski, iż po plebiscytcie na G. Śląsku może być również zmienione rozstrzygnięcie o przynależności Śląska Huleczyńskiego na korzyść Niemiec. Interpelanci domagają się, aby granice republiki czeskiej obsadzono silnymi oddziałami wojska.

USUNIĘCIE URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH.

Katowice, 15 lutego.

(P. A. T.). Biuro Wolfa dowiaduje się, że w ciągu dnia wczorajszego otrzymało rozkaz opuszczenia górnośląskiego terenu plebiscytowego

wielu wyższych urzędników niemieckich, między innymi radca regencyjny von Fallois i radca policyjny Hoerskne.

Sprawa szkolnictwa polskiego w sejmie gdańskim

Gdańsk, 16 lutego.

(P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego toczyły się obrady nad wnioskiem Koła polskiego w sprawie zakładania szkół polskich na obszarze wolnego miasta. Wniosek motywował poseł Kuhnert, wskazując na uposiedzenie ludności polskiej Gdańska na polu szkolnictwa. Wywody posła Kuhnerta stawali się osłabiły postawie niemieccy ze stronnictw nacjonalistycznych, wskazując na rzekome uposiedzenie ludności niemieckiej w Polsce i wykłajając, że żądania Polaków w Gdańsku nie liczą się z postanowieniami konstytucji gdańskiej. Burzę protestów na ławach polskich wywołały słowa jednego z mówców nacjonalistycznych: „Przyjdzie czas, gdy nad Pomorzem wznieśnie się mowa orzeł pruski“.

Przedstawiciel socjalistów niezawisłych popierał stanowisko i żądania posłów polskich.

Przy głosowaniu nad wnioskiem polskim, który, w myśl uchwały konwentu senatorów, miał być odesłany do komisji szkolnej, okazał się brak kompletu. Głosowanie ma być dziś powtórzone.

Zjazd b. więźniów

z Marmarosz-Sziget

Lwów, 15 lutego.

(P. A. T.). Zjazd holoński byłych legionistów drugiej brygady karpackiej, przed trzema laty w procesie, w Marmarosz Sziget przez władze austriackie oskarżonych o bunt i zdradę stanu, rozpoczął się dzisiaj we Lwowie. Naczelny Wódz wysłał na zjazd swego specjalnego zastępcę ppułkownika Wieniawę Długoszewskiego. Przybył też dowódca 2-ej brygady generał Józef Haller, generał Sikorski, generał Rogalski i wielu innych. Ze 115 oskarżonych przybyło na zjazd około 90 ówczesnych oficerów i żołnierzy, a także sporo więźniów z obozu internowanych z Huszt i z sąsiednich miejscowości węgierskich. Jako reprezentant więźniów obozu niemieckiego przybył major Stamirowski.

Po nabożeństwie odbyło się w sali Ratusza uroczyste powitanie uczestników zjazdu. Zebrał się zapałał kapelan 2-ej brygady i więźniów ks. Panas. Przemawiali: gen. Haller, plk. Wieniawa-Długoszewski, który witał zjazd w imieniu Naczelnika Państwa, prez. Neuman, główny oskarżony w procesie plk. Górecki, major Stamirowski i kilku obrońców w procesie.

Po śniadaniu rozpoczęły się obrady w sali Gwiazdy w celu założenia organizacji żołnierzy polskich, którzy najmniej jeden rok służyli w armii polskiej. Uchwalono uprosić

Naczelnika Państwa, aby przyjął protektorat nad tą organizacją, której ramy mają opracować gen. Sikorski, pułk. Górecki, ksiądz Panas, ppor. Przepiński i plutonowy Honkiewicz. Wieczorem odbyło się koleżeńskie zebranie więźniów stanu u księdza dziekana Panasia.

Gabinet tow. Brantinga w Szwecji

Sztokholm, 16 lutego.

(E. E.). Król powierzył mię utworzenia gabinetu przywódcy socjalistów Brantingowi.

Ruch antykatolicki w Czechach

Praga, 16 lutego.

(Orient). W całej republice czecho-słowackiej szerzy się ruch antykatolicki, który przybrał ogromne rozmiary, zwłaszcza przed ogólnym spisem ludności. Nadzwyczajną energię w tym kierunku rozwija zrzeszenie „Volna Myślenka“, a rząd czecho-słowacki, popierając u silnie te dążenia, otworzył w całym państwie specjalne urzędy do rejestrowania tych, którzy jeszcze przed ogólnym spisem ludności pragną zerwać z Kościołem.

Nowa korona

króla angielskiego

London, 15 lutego.

(P. A. T.). Król w mowie tronowej podkreślił z uszanowaniem stosunki Anglii z zagranicą i wyraził nadzieję, iż konferencja w Londynie będzie nowym postępem na drodze do wprowadzenia w życie traktatu pokojowego, zwłaszcza co do utrwalenia zgody w Europie i odzyskaniu pokoju na bliskim Wschodzie. Król spodziewa się, że rokowania z Rosją, mające na celu zawarcie układu handlowego, doprowadzą do zadowalającego wyniku. W dalszym ciągu swej mowy król wyraził ubolewanie z powodu gwałtownych środków, jakimi posługuje się część narodu irlandzkiego dla stworzenia niezależnej republiki i dodał, że ani odrębność Irlandji, ani też rząd autonomiczny tym sposobem uzyskany być nie może. Król oświadczył wreszcie, że przygotowania celem wprowadzenia w życie prawa, dotyczącego rządu irlandzkiego, są już daleko posunięte, to też król spodziewa się, że w niedalekiej przyszłości większość narodu irlandzkiego wyrzeknie się gwałtownych środków i przyczyni do zastosowania praw, nadających mu rząd autonomiczny i przewidujących stworzenie z Irlandji odrębnej całości za pomocą środków konstytucyjnych.

Wiadomości telegraficzne

— Krasin wyjechał z Rewla, udając się w drogę do Londynu, gdzie przedłoży nowe propozycje w sprawie angielsko-rosyjskiej umowy handlowej.

— Policja berlińska wykryła fabrykę fałszy-

Teatr Reduta.

Wojna i Miłość, komedia w 3 aktach Włodzimierza Chelmińskiego.

O wiele trudniejsze zadanie ma sprawozdawca teatralny, który stawia się dopiero na piętnaste przedstawienie sztuki, jak nieślej podpisany, niż ten, który przychodzi na premierę. Przeszkadza mu już balast sędziów, które czytał w piśmie albo opinii, jakie słyszał od widzów. Zatracił już bezpośredniość wrażenia, świeżość, decydującą przede wszystkim w ostatecznej instancji o charakterze recenzji. Napada go chęć polemiczna, pragnąby pokłócić się z tym lub owym z kolegów recenzentów... a na to wszystko niewiele ma miejsca.

Stwierdzić tedy muszę bodaj jedno i to wbrew większości opinii, że autor „Wojny i Miłości“ ma znacznie większe prawo do wyśławiania, niż autorowie „Kiki“, „Jastrzębia“, „Czaru“, „Weterana“ i wielu innych sztuk obcych, miernot zapędzonych, acz pisanych przez autorów znanych w stolicach europejskich a przeto gorliwie tłumaczonych na polski.

P. W. Chelmiński wykazał w swej pierwszej sztuce, że umie prowadzić żywy, cęty dialog, że potrafi „stawić“ figury i widzi je wyraźnie i plastycznie, że ma ambicję pogłębienia psychologicznego postaci. Jest on analitykiem i z wielkim wysiłkiem chce świadomie panować nad swoim teatrem. Nie daje się ponieść łatwemu „poetyzowaniu“ werbalnemu i miłka kwiatków, które zawsze prawie na scenie wędrują martwą pseudo-poeci przytłaczają sztukę.

Inna sprawa, że zbudować komedji jeszcze mu się nie udało. Rzecz dzieje się podczas wojny. Porucznik Mazur (gra p. A. Różycki), wraz ze swym ordynansem, Anglikiem Collinsem (gra p. Maszyński) stają kwatery w dworze pp. Rátowskich przyciągając tam głównie magnesem rozkosznej, gorącej, lekkiej pani Izzy (p. Osterwina). Mąż pani Izzy to człowiek schorowany, tknięty neurastenją, młody, ale już arystokratyczny impotens (gra p. E. Snay). Zdalek słychać huk armat. Płomienny i krwawy żywioł wojny wdziera się

lawą nieokiełzanego temperamentu porucznika i niefrasobliwą a spokojną odwagą Anglika w zacisze, nudne, chorobą wyczerpana spustoszone domostwo Rátowskich. Obaj żołnierze „mają się“ oczywiście ku ślicznej, świeżej, żądnej rozrywki pani Izze. Mąż, acz niestary, przecie zmyśły i wybitny jak starożytny pergamin, jest zazdrośny... i ślubny...

Porucznik spojrział na damę z huzarskim temperamentem i poszedł w zakład z Anglikiem, iż zdobędzie ten uroczy odnek życia. Pomysł jest świetny i prawdziwy, aczkolwiek lekkomyślnością i jurnością przypominający Kochanowskiego i spoczywające w rękopisach (tylko sztabakom znane) spróśne komedje Fredry. Tak jest. Tysiąc zakładów takich padło podczas wojny a milion podobnych romanów rozegrało się w dworach i chatach przyfrontowych. Wojna zbudziła w mężczyźnie wiecznego zdobywcę, w kobiecie uległą i gorącą kwapiącą się do nagradzania heroizmu i niewiastę. Ob-e zaś strony traktowały te nocne krotochwile niezbyt tragicznie. Ale temat jest dębiło trudny. Tak bowiem już złożyło się przez ostatnie 2 tysiące lat, że tego rodzaju tematy w życiu tak pospolite — w sztuce znosny chyba tylko u Arystofanesa... Ale sądzę, że gdyby autor nieco wyraźniej skarykaturował małżonka, w osobach zaś wojaków wniósł więcej rozmachu i tej specyficznej, kipiącej i rozegzaltowanej, chępliwej i rozczumiłej atmosfery żołnierza, raz wraz rzucił swego swe życie — trudność zostałaby pokonana. Wśród bitw w rozpętaniu wojny i żywiołów, w psychice człowieka żyjącego wciąż w obliczu śmierci — świat ustalonych zasad, opinii i kompleksów „zacznego domostwa“ przedstawia się zgola inaczej.

Czy to jest źle, czy dobrze — nad tem nie będę tu rozprawiał. Uważam jednak, że autor przesunął się tu obok tematu wspaniałego, tematu nawiąskowo właśnie komedjowego. Lecz odniął się przed nim już pod koniec 2-go aktu i z komedji wojennej zrobił — mieszczańską „sztukę“. Wszelkie osoby głęboko naraz zezynają delberować nad cnotą p. Izzy, narby pokojowo i subtelnie analizują sprawę, pozabawiając sztukę tej jasnej lekkości, która zna-

monuje wszelkie bodaj romanse, nawiązane przed bitwą a kończące się rozkazem: „kompanja X. zajmie stanowisko Y.“. Porucznik musi usłuchać rozkazu, o 1-ej w nocy galopem wyrusza z „zacznego domostwa“ a za wszystkie konsekwencje „N. K. N. zapłaci“. Opisał to Daniłowski w „Tejencie“.

Komedja Chelmińskiego grana była w „Reducie“ ze stanowiska przedewszystkiem sugestji mimiki i spojżenia. Jest tam kilka scen, w których autor milczy, mówi natomiast zespół za pośrednictwem swej wyłącznej aktorskiej sztuki. Te „krótkie milczenia“ wyrzeźbiłono ze szczególną troskliwością i tak plastycznie, że publiczność wszystkie je zrozumiała. Znamienny typ (typ, bo „przysłówowy“ chociaż już z odzieniem Shawa) Anglika stworzył p. Maszyński, typ tak odrębny od innych kreacji tego znakomitego aktora, iż w nichem ich nie przypominał. Żywa, lekkomyślna, z „żyłką do hazardu“, smalo szarżąją Izę inteligentnie wcieliła p. Osterwina. P. Snay ze wzruszającym poświęceniem się interpretował nieszczęsnego małżonka pozbawionego męskości, z ciągłym tikiem budzącego współczucie neurastenika. Na jego łokiem dobitniej mógł rozwinąć swój pyszny, boguś ogon zawiadający amant, p. A. Różycki, ostro zarysowaną figurą, energiczną twarzą, brutalnym nawet gestem, lobuzerskim uśmiechem i ciężką konfioensywą słowa podkopującego wają cnotę Izzy. Ze Izą mając do wyboru jego nad kominem szumią wichry dziejów — niłkt nawet z „cywłów“ najzacieklejszych nie brałby jej tego za złe, zwłaszcza gdyby się tak nie rozszochala pod sam koniec.

P. Wł. Staszkowski pokazując znany, szeregółowo już literacko opracowany, sar-macki typ wesołego szulera i birbanta szlacheckiego świetny sukces odnosi w chwili, gdy w downia wybuchu śmiechem na te bezbarwne słowa: „Jestem Jaksza-Lachowski“ Odrazu wemy, że mamy do czynienia z cnot-wikiem wielkiego rodu — a małego cnotu.

Zygmunt Kisielewski.

W trzecią rocznicę śmierci, dnia 18 b. m. w kościele Katedralnym, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy



Pułkownika Bolesława Mościckiego

Dowódcy 1-go pułku ułanów Krechowieckich poległego pod Ieśnicówką Dub na Polesiu

ORAZ

za 16-tu oficerów i 123-ech ułanów pułku,

którzy padli śmiercią walecznych na polach Krechowiec, Bobrujska, Lwowa, Wołynia i Ukrainy.

O czem zawiadamia

1-szy pułk ułanów Krechowieckich imienia Pułk. Bolesława Mościckiego.

wych asygnat 50-markowych. Asygnaty te były puśczone w obieg przez spekulantów w Niemczech, Czechosłowacji i Polsce.

B. marszałek Hindenburg przyjął protektorat nad niemieckim Związkiem kresów wschodnich. Mackensen jest prezydentem honorowym jednej z sekcji związku, Luendendorff zaś — członkiem zarządu.

Z Stokholmu donoszą, że do Berlina przybędzie sowiecka komisja zakupów. Na czele jej ma stanąć prof. Lomonosow.

Według doniesienia z Konstantynopola, zamierza Kemal Pasza utworzyć samodzielne państwo w Anadolji z ks. Osmanem Fuadem, jako sultanem.

Konflikt między rządem sowieckim a marynarzami w Kronsztadzie zaostrza się. Marynarze oparowali cały port kronsztadzki i flotę bałtycką.

Władze niemieckie skonfiskowały w piwnicy jednego z budynków berlińskich znaczną ilość broni, należącej prawdopodobnie do „Orgeschu“.

Dziś rozpoczyna w Kopenhadze obrady międzynarodowa konferencja komunikacyjna. Omawiana będzie głównie sprawa kabli niemieckich.

Z prowincji.

Wierzbnik.

(Korespondencja własna).

Kazak sprzedawcy alkoholu. Krytyka działalności miejscowego proboszcza.

W dniu 3 lutego 1921 r. na wniosek tow. Góralczyka, Rada miejska jednogłośnie uchwaliła zażądać skasowania sprzedaży wszelkich napojów wyśkokowych w m. Wierzbniku.

Na tem samym posiedzeniu była omawiana działalność miejscowego księdza proboszcza Domaśzewskiego.

Pomimo, że na pierwszym swem kazaniu w m.

Wierzbniku zapewniał, iż sprawy polityczne w kościele nie będą omawiane, niedługo potem słychać było z ambony złorzeczenia przeciw socjalistom i klasowym związkom zawodowym, ku wielkiemu niezadowoleniu miejscowej ludności. Wogóle postępowanie ks. Domaśzewskiego niewiele miało wspólnego z miłością bliźniego, aż wreszcie doczekał się ostrej krytyki radnych miasta, nietylko już socjalistów.

Oto odnośny ustęp sprawozdania z tego posiedzenia Rady miejskiej: „Przy wniesieniu pod obrady nabycia przez magistrat powozu lub wolantu dla przywożenia księdza do chorych i umierających, nie posiadających odpowiednich do wymagań księdza proboszcza własnych wózków, podniesiono sprawę wnoszonych skarg do magistratu miasta, w których petenci skarżą się na wygórowane wymagania miejscowego proboszcza, wzbraniającego się jechać do chorego wozem lub jednokonną bryczką, a wymagającą powozu lub wolantu. Radni katolicy postanowili przeciwko dotychczasowemu postępowaniu proboszcza gorąco zaprotestować i w razie nieuwzględnienia powyższych życzeń przez odnośne władze i dalszych skarg ze strony niezamożnej ludności zażądać usunięcia się ks. D. z zajmowanego stanowiska“.

Brzeszcze.

(Korespondencja własna).

Dnia 30 stycznia odbył się tu wiec, na którym zebrany tłum uczcił męczenników Proletariatu. W sprawie Górnego Śląska przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy z Kopalni Brzeszcz i okolicy, wyrażają robotnikom Górnego Śląska w walce plebiscytowej czesć i pozdrowienie. Równocześnie wzywają cały proletariatu Górnego Śląska do wyłączenia wszystkich sił w walce o przyłączenie przetranej dzielnicy polskiej do swej matczynej“.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji zebrani złożyli na plebiscyt na G. Śląsku 1000 mk., które zostały odesłane do Kom. Obw. w Krakowie.

Ruch robotniczy.

W Polsce z życia partji.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO

z dnia 16 lutego 1921 r.

Obecni członkowie tow. tow.: Arciszewski, Barlicki, Czapiński, Daszyński, Dobrowolski, Kwapiński, Lieberman, Malinowski, Niedziałkowski, Pransowa, Szozerbowski, Zaremba, Żuławski, Siedziński — sekretarz. Jako goście tow.tow.: Gardecki, Kluszyński, Marek, Misiołek, Perl, Woszczyńska.

Przewodniczy tow. Kwapiński. 1) Skład osobisty Komitetu Redakcyjnego „Trybuny“ ustalono jak następuje: tow.tow. Daszyński, Czapiński, Niedziałkowski, Posner, Zaremba i tow. Hołwko, jako redaktor naczelny.

2) Termin konferencji Okręgów wyznaczono na 13-go marca; konferencja odbędzie się w Warszawie.

3) Termin konferencji prasowej wyznaczono na 12-ty marca; konferencja odbędzie się w Warszawie.

4) W sprawie stosunku do prac oświatowo-kulturalnych powzięto jednogłośnie uchwałę następującą:

C. K. W. poleca Centralnemu Wydziałowi Kulturalno-Oświatowemu P. P. S., aby rozwinął w przekazanej mu dziedzinie jaknajwyższą działalność, ponieważ jest to jeden z najważniejszych działów roboty partyjnej.

C. K. W.-o. winien być w ścisłym kontakcie z okręgowymi wydziałami, dawać im wskazówki, okazywać wszelką potrzebną pomoc.

C. K. W. zwraca uwagę tow. partyjnym, zamierzającym w pracy kulturalno-oświatowej, że obowiązkiem ich jest pracować w tym kierunku przedewszystkiem w partji.

C. K. W. stwierdza, że tow. partyjni nie mogą należeć do instytucji kulturalno-oświatowych, których charakter lub działalność sprzecywnie są z zasadami P. P. S. lub przeciwko P. P. S. wymierzona.

C. K. W. uważa, że instytucje lub wydziały kulturalno-oświatowe, zakładane przez związki zawodowe i stowarzyszenia spożywcze, ściśle przestrzegają winny, aby działalność ich posiadała wyłącznie cechy bezpartyjności.

O ile instytucje te wymaganiom tym odpowiadać nie będą, obowiązkiem partji jest zwalczać je.

5) Polecono Prezydium wydawanie odezw i ulotek w bieżących sprawach politycznych.

6) Postanowiono zwołać wspólne posiedzenie C. K. W. i Z. P. P. S. w sprawie kampanji przedwyborczej.

Wobec tego, że posiedzenia Sejmu we czwartek dn. 17 b. m. nie będzie, posiedzenie Wydziału Zagranicznego P. P. S. zostaje przeniesione na godz. 5 po poł. w czwartek w lokalu Z. P. P. S.

W magistracie łódzkim objął urządowanie nowy wiceprezydent miasta, tow. Stupnicki, dotychczasowy radny m. Lwowa.

Dzielnica Jerozolimka. W piątek dn. 18 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Chłodnej 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Dzielnica Wola - Czyste. W piątek, d. 18 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wolskiej 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek dn. 18 b. m. o g. 7 w lokalu przy ul. Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle.

Dzielnica Praska. W piątek dn. 18 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Kępczej 15 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Powązki. W piątek dn. 18 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Klub mandolinistów. W piątek dn. 18 b. m., o godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się ćwiczenia; członkowie proszeni są o przybycie liczne i punktualnie z instrumentami.

Dzielnica Praska. W niedzielę dn. 20 b. m., o godz. 11 rano, w kino „Era“ przy ul. Inżynierskiej odbędzie się wiec w sprawie ochrony lokatorów.

Kolejowa org. P. P. S. W sobotę dn. 19 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się posiedzenie komitetu i mężów zaufania kolejowej org. P. P. S.

Klub robotniczy dzielnicy Mokotowskiej (Bagatela 12a). Dziś, t. j. dn. 17 lutego, o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie zarządu klubu.

Ruch zawodowy.

Z Polsk. Zw. zaw. drukarzy i pokr. zaw. Zarząd Związku zawiadamia wszystkich kolegów, pracujących przy gazetach, że ogólne zebranie ich odbędzie się w niedzielę dn. 20 lutego o godz. 3 po poł. Obecność wszystkich gazeciarzy konieczna; sprawy ważne, dotyczące się gazeciarzy.

Strajk w pralniach lwowskich. Pracownicy, zatrudnieni w pralniach, wnieśli za pośrednictwem swego związku memoriał do właścicieli pralni z przedstawieniem podniesienia ich zarobków. Wybrana w tym celu komisja ze strony właścicieli i pracowników odbywała kilkakrotnie posiedzenia, by cenę uregulować. Niestety właściciele pralni każdorazowo wysyłali rozmyślnie swych delegatów w innym składzie, by do ugody nie doprowadzić, mimo, że urząd walki z lichwą ceny im podniósł, a nawet koszule z pod cennika jako luksusowe wyłączył.

Pracownicy ze swej strony starali się do strajku nie dopuścić — sprostowani jednak ustawicznymi groźbami i nieusłepliwością ze strony pryncypałów, musieli chwycić się ostatecznej broni i postanowili ogłosić strajk.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dziś (w czwartek) w lokalu „Gospody Robotniczej“ (Bagatela 12a) o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie ogólne członków Z. N. M. S. Na porządku dziennym ważne sprawy. (M. in. sprawa stosunku do grupy „Clarie“). Wszyscy członkowie proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie!

Wyjaśnienie.

W uzupełnieniu zamieszczonego w dniu 13 b. m. ogłoszenia, Miejska Kom'cja Kwalifikacyjna wyjaśnia, iż wymienione w tem ogłoszeniu przedsiębiorstwa nie mogą nadal otrzymywać deputatów dla swych pracowników, bez względu na to, czy wykonywują zamówienia dla instytucji państwowych, komunalnych i społecznych. Wyjątek, uprawniający do odbioru deputatów dotyczy pracowni obuwi, bielizny i ubrań, pracujących dla rządu, wojska, miasta i instytucji społecznych, co musi być należycie udowodnione.

Zw. Zaw. Pracowników Igły w Polsce oddz. Warszawski, Graniczna 17 m. 2, tel. 70 32.

UWAGA!

UWAGA!

Otworzyły się i czynne są następujące warsztaty krawieckie pod kontrolą Związku:

- męsko-obstalnokowe
- 1) Pawła 64 m. 6; 2) Leszno 27 m. 10.
- damsko-obstalnokowe (kostjmy, paltta itd.)
- 1) Twarda 57 m. 16; 2) Nowolipie 14a m. 80;
- Krochmalna 30 m. 21; Krochmalna 12 m. 80.
- Dziecinne (ubrania i paltta dla chłopców):
- 1) Dzielna 47a m. 11.

W wyżej wymienionych warsztatach zatrudnieni są robotnicy wykwalifikowani pierwszej kategorii powyższych fachow, w których trwa strejk. Koszty wykonywane są o 50% taniej niż w pierwszorzędnym firmach krawieckich. Oszczędzając pieniądze, popierając jednocześnie strejkujących w ich szlachetnej walce.

Zarząd.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolary 800 — 780, franki francuskie 59 — 58, marki niemieckie 14 — 13.50.

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych

ul. Wolska 44 — tel. 11-30, 71-53 i 82-37. Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

„Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych poszukuje zdolnych, fachowych administratorów oraz sił pomocniczych do prowadzenia gospodarstw rolnych.

Od kierowników wymagana jest oprócz poważnych referencji osób i instytucji społecznych gruntowne przygotowanie teoretyczne i dłuższa praktyka“.

Skierowywać podania i zgłaszać się osobiście należy do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych (Warszawa, Wolska 44) Wydział Instruktorski, od godz. 12 do 2 pp. tow. Kąkietek.

CYRK, St. Mroczkowski (ul. Oranienka),

Dziś, 8 w. 12 Atrakcji 12 w. 12-go programu lutowego.

BIM-BOM, w nowym repertuarze, oraz oryg. tresura koni.

Kronika.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Rozkład ciśnienia. Wysokie ciśnienie na zachód od Francji i Anglii, główny niż barometryczny na północy Szwecji, wtórny nad Polską.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (od północy). Pogoda zmienne, przelotny opad, temperatura na razie mało zmieniona, potem szybszy wzrost. Wiatry z północno-zachodu, potem z zachodu.

Uwagi z dnia 16 lutego 1921 r. W dniu wczorajszym nad Polską rozciągał się wtórny niż barometryczny. O godz. 1 po poł., gdy w Warszawie padał obfity śnieg z wiatrem południowym przy temperaturze — 6°, już w Poznaniu i Bydgoszczy, odległych zaledwie około 8° geogr. ku zachodowi, padał deszcz i panowały wiatry zachodnie i temperatura 5° powyżej zera (różnica temperatur wynosiła więc aż 11°). Opad śnieżny w Warszawie był obfity, co jest zresztą regułą w niżu wtórnym, a natomiast temperatura swolna tylko wzrastała: od najniższej, wynoszącej rankiem — 8° do najwyższej, wynoszącej — 5,1 (wieczorem).

a) Opłata za sprawy mieszkaniowe. Magistrat uchwałił ustanowić opłaty na rzecz miasta od spraw zakatowanych przez urząd rozjemczy w następującej wysokości: a) wpisowe — od sumy zgłaszanej lub

określonej przez urząd 2%, b) opłaty od podań — po mk. 3, c) kancelaryjne po mk. 5, d) na wezwania — po mk. 0,50, Ponadto za wizy po mk. 1,50 i wyżej, stosownie do uznania zarządu.

Śledzie. Wydział zaopatrywania posiada większą ilość śledzi, które sprzedawane być mogą hurtowo kooperatywom, zrzeszeniom, szpitalom, przytulkom i t. p. instytucjom. Zwracać się należy w tej sprawie do referatu towarów kolonialnych (Rymarska nr. 3, pok. 31).

W najbliższych dniach rozpoczęta również zostanie sprzedaż detaliczna śledzi w sklepach miejskich.

Deputaty pracownice. Na zasadzie decyzji m. in. aprowizacji z rejestrów przedsiębiorstw, uprawniających do otrzymania deputatów dla swych pracowników za pośrednictwem miejskiej komisji kwalifikacyjnej, skreślono ostatnio cały szereg przedsiębiorstw o charakterze handlowym, nie wyłączając tych, które pracują na potrzeby instytucji państwowych, komunalnych lub społecznych. Wyjątek uczyniono jedynie dla pracowni obuwi, bielizny i ubrań, które wykonywują zamówienia dla Rządu, wojska lub miasta i które mają prawo do dalszego odbioru deputatów, po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

Zmiana pociągów. Z powodu chwilowych trudności na dworcu głównym przenosi się czasowo, począwszy od 16 lutego, wyprawy poc. osobowe Nr. 713 Warszawa — Łososna — Suwałki i poc. osobowe Nr. 733 Warszawa — Łomża na dworzec Warszawa - Wileńska i w zależności od tego pociągi wskazane odchodzić będą z dworca Warszawa - Wileńska jak następuje: poc. Nr. 713 o godz. 21 m. 35 i poc. Nr. 733 o godz. 16 m. 35.

Odpowiednie powrotne pociągi osobowe również przybywać będą na dworzec Warszawa - Wileńska w rozkładzie następującym: poc. Nr. 714 z Suwałk i Łososny o godz. 9 i poc. Nr. 732 z Łomży o godz. 12 m. 55.

Pociągi wojskowe Warszawa - Brześć. Pociągi etapowe Nr. 861 i 862, kursujące obecnie między Warszawą - Wschodnią i Brześciem, począwszy od dnia 20 lutego przenoszą się na dworzec Gdański i od tego terminu poc. Nr. 861 wyprawiany będzie z Warszawy Gdańskiej o godz. 11.50, a poc. Nr. 862 przybywać będzie na Warszawę - Gdańską o godz. 5.55. Pociągi powyższe przeznaczają się dla przewoźu wyłącznie osób wojskowych.

Dożywianie dzieci do lat 17. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, który dożywia dotąd produktami, sprostowanymi za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Rolniczego, dzieci od lat 3 do 15, obecnie postanowił objąć akcją swą również dzieci starsze (do lat 17). Młodzież między 15 a 17 rokiem życia znajdując się jeszcze w okresie rozwoju, a wyszczepiona szczepionkami, wywołaniem długotrwałej wojny — niemniej, niż dzieci potrzebuje pomocy. Postanowienie PAKPD. zostało już wprowadzone w czyn i młodzież (niezależnie od wyjątków) otrzymuje posiłek w szkołach, szpitalach i szpitalach odżywczym PAKPD.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Odwołanie odczytu tow. Posnera. Zapowiedziany na 20 b. m. staraniem Stowarzyszenia Urzędników Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej odczyt tow. Stanisława Posnera (Urzędnik we Francji) z powodu obłożnej choroby prelegenta, nie odbędzie się.

Z Ligi Żegluga Polskiej. W nadchodzącą sobotę o g. 7 i pół wiecz. w lokalu Ligi Żegluga Polskiej (Marszałkowska 63 m. 9) prelegent inż. Popiel Szmidt wygłosi odczyt „Wrażenia z Brazylii”. Wstęp dla członków Ligi mk. 5, dla osób wprowadzonych mk. 10.

Szkoła Główna gospodarstwa wiejskiego. We wtorek, d. 17 lutego w audytorjum I-em o godz. 5-ej pp. odbędzie się publiczna obrona rozprawy pod tytułem „Rolnictwo w bitansie handlowym b. dzielnicy pruskiej”, przedstawionej przez p. Adama Rogoza dla otrzymania stopnia magistra nauk rolniczych.

WYPADKI.

(m). W sprawie wypadków samochodowych. Ministerjum spraw wojskowych (oddział N. K. W.) w związku z akcją przeciwdziałania wypadkom samochodowym wydało oficerom i urzędnikom wojskowym następujący rozkaz: „W razie spostrzeżenia zbyt szybkiej lub nieostrożnej jazdy, spostrzeżony nadzorca, również i w razie wypadku wszyscy oficerowie i urzędnicy mają obowiązek przesyłania meldunku wprost do dowódcy wojsk samochodowych przy ul. Senatorskiej Nr. 10. W meldunku należy podać nazwisko, adres, przyczynę, szkodę, zawieszony fakt, numer samochodu, godzinę, punkt miasta i ewentualnie nazwiska świadków.

(m). Poszukiwanie pieniędzy wśród węgla. Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie, w więzieniu mokotowskim odbywa się przesłuchiwanie węgla przez więźniów w poszukiwaniu pieniędzy, skradzionych swego czasu i ukrytych przed spalaniem.

(m). Strzały na ul. Muranowskiej. Prowadzony przez policjantów aresztant, Władysław Bajer, na ul. Muranowskiej zniżył czujność konwojujących i ukrył się w jednym z domów na tej ulicy, następnie wybiegł i zaczął uciekać w stronę placu Broni, gdzie został schwytany. W czasie poszukiwań uciekającym policjanci dali kilka strzałów, lecz kule niktogo nie trafiły.

(m). Rozboje samochodowe. Na ul. Elektoralnej w pobliżu placu Bankowego samochód wojskowy przejechał posterunkowego z 12-go komisariatu, Marijana Ruppia, który został ogólnie podłożony. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Ducha.

— Na ul. Stawki przed domem Nr. 15 samochód wojskowy najechał na 10-letniego Nocha Romanowicza, u którego lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone na nogach.

— Na ul. Wronej w pobliżu Chłodnej samochód wojskowy najechał na 13-letniego Marijana Nawierskiego. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy rany tłuczone na głowie, przewiózł chłopca do domu.

(m). Rewizje w szpitalach. W związku z wykryciem wielkiej gorączki w podziemiach szpitala Dzieciątka Jezus, prezydent miasta, p. Drzewiecki polecił dokonać szczegółowej rewizji we wszystkich szpitalach miejskich.

Nastąpiło to wczoraj. Od rana aż do popołudnia naczelnik wydziału szpitalnictwa, dr. Męczkowski, kilku przedstawicieli magistratu oraz komisarze odnosnych komisariatów z oddziałami policjantów dokonali rewizji pod kierunkiem inspektora i naczelnego lekarza w szpitalach: Przemienienia Pańskiego, św. Ducha, św. Rocha, św. Łazarza, starożytnych na Opatowem, Wolskim, św. Stanisława i innych. Dokonano również powtórnej rewizji w szpitalu Dzieciątka Jezus. Rewizja była nadzwyczaj ścisła. Sprawdzano piwnice, podziemia, budynki gospodarcze, komórki, poddasza i t. p. miejsc. Podczas rewizji wszystkie wyjścia były strzeżone przez policjantów, którzy nikogo ze szpitala nie wypuszczali. Tym razem już nie znaleziono gorączki.

(m). Dwa dni bez pomocy. Zamieszkały przy ul. Mirowskiej Nr. 1 rzeźbiarz, 78-letni Józef Jasnowski od dwóch dni nie wychodził z mieszkania swego. Gdy onegdaj przyjechał z prowincji syn, zastał starca nieprzytomnego, leżącego na podłodze. Pogotowie przewiozło Jasnowskiego do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł.

(m). Okradzenie współzmi. Do sklepu stowarzyszenia spożywczego „Poranek” (Wolska 100), po wyrznięciu otworu, w drzwiach i usunięciu sztaby żelaznej dostali się złodzieje i skradli 160 metrów materiałów bławatnych, 6 par obuwia, 20 par pończoch, 2000 sztuk papierosów i 100 pudełek sacharyny — ogólnej wartości 74.000 mk.

Z sądów.

O usuwalność sędziego.

Orzeczenie Izby Małopolskiej Sądu Najwyższego.

Przed trzema niespełna tygodniami zamieszciliśmy sprawozdanie z niezmiernie ciekawej i zasadniczej sprawy, dotyczącej stanu sędziowskiego, którą rozstrzygnął Izba Małopolska Sądu Najwyższego. Chodziło o sędziego p. K., Rusina z pochodzenia, który po przejściu przez władze polskie wymiaru sprawiedliwości w b. Galicji, za zgodą władz prze-

łożonych przez okres 2-eh miesięcy, jako sędzia urzędował, po upływie tego czasu jednak został aktem władzy administracyjnej pozbawiony swego urzędu.

Item rozprawy była skarga K., oparta na obowiązującej w Małopolsce zasadzie nieusuwalności sędziego przez władze administracyjne.

Ogłoszony przed kilku dniami wyrok Sądu Najwyższego odrzuca zażalenie pana K. z następujących powodów:

Pan K. nie był sędzią Rzeczypospolitej Polskiej, sędzią polskim jest bowiem tylko ten, kogo Naczelnik Państwa lub kompetentna władza powoła do pełnienia „stałej” służby państwowej. (Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 11/VI 1918 Dz. Pr. Nr. 6). Stosunek prawny między państwem a urzędnikiem zawiązuje się przez pisemną nominację. Skarżący się urzędował wprawdzie „faktycznie”, nie był jednak mianowany, a następnie zaprzyszczony, nie został więc przyjęty do służby polskiej, skutkiem czego przepisy o nieusuwalności sędziów nie mają do niego zastosowania.

Orzeczenie to nasuwa szereg rozważań, a sprawa z punktu widzenia teoretycznego wyczerpana nie jest. Nasuwa się pytanie, czym był właściwie pan K. przez okres czasu swego urzędowania, w jakim charakterze wydawał wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, które były i są uznane, jako wyroki przez uprawnionego sędziego.

Jakie przepisy normowały stosunek prawny tego „faktycznego” sędziego przez czas jego urzędowania. Te kwestie uważał Sąd Najwyższy, jako wybiegające poza ramy praktycznego zagerowania.

W każdym razie wydane przez Radę Regencyjną dla Królestwa Polskiego Urzędników i Sędziów przepisy z dnia 11/VI 1918 Dz. P. 6, nie obowiązują w b. Galicji. Przewidziana tam trzyletnia usuwalność sędziów nie da się pogodzić z przejętą dla b. Galicji Dekr. Naczelnika Państwa z 8/II 1919 Dp. p. 15 zasadą austr. ustawy zasadniczej o bezwzględnej nieusuwalności sędziów przez władze administracyjne.

Kluczem do rozwiązania tej sprawy byłoby uznanie, że p. K. został jako sędzia austriacki przyjęty przez polski zarząd sprawiedliwości do służby polskiej, co w b. Galicji niejednokrotnie już się zdarzało, gdyż wielu funkcjonariuszy pozostawiono na ich dotychczasowych stanowiskach. To stanowisko prawne nie stałoby w sprzeczności z Dekr. Naczelnika Państwa z 8/II 1919 Dp. p. 15, który nie wspomina o pisemnej nominacji.

Ten punkt widzenia tłumaczyłby i pełnię władzy sędziowskiej, sprawowanej przez dłuższy okres czasu i nadałby jego wyrokom i innym zarządzeniom urzędowym bezwzględnie legalny charakter.

Ale w tej sytuacji usunięcie skarżącego przez władze administracyjne musiałoby być uznaniem za akt bezprawny i uchylone przez Sąd Najwyższy.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Aida” w obsadzie znakomitej Teatr Rozmaitości. Dziś „Orle”. Teatr Polski. Dziś i dni następujących „Rty Blas”, Teatr Reduta. Dziś i jutro „Wojna i miłość”. Teatr Mały. Dziś i jutro „Kiki”. Teatr Praski daje dziś po raz 13-ty wspaniały dramat szekspirowski „Kupiec Wenecki”. Teatr Powszechny. Dziś „Deborah”. Z Filharmonji. Dziś w Filharmonji drugi wieczór tańca Maryli Gremo. Jutro, w piątek, wielki abonamentowy koncert symfoniczny pod dyrykcją p. Emila Młynarskiego. Solistką będzie znana skrzypczka węgierska Ilohy la Gyarlas. W programie między innymi symfonja „Pastorala” Beethovena.

Koncert - raut. W niedzielę, dnia 20 b. m. o g. 5 pp. w sali Kasyna Urzędników Państwowych odbędzie się koncert - raut na cele oświatowe, 50% na Górny Śląsk. W części koncertowej łaskawy współudział biorą pp.: Maria Strosika (deklamacja), Maria Zacharkiewiczówna (śpiew), Stanisław Bogucki (śpiew), Nina Galicka (taniec), Walery Jastrzębiec (deklamacja), prof. Dziewulski i prof. Szostakiewiczowa (akompanjament). Podczas zabawy przegrywać będzie znakomity zespół orkiestrowy. Bufet obficie zaopatrzony. Bilety do nabycia w Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, Bracka 18, w Wolnej Wszechnicy Polskiej, Śniadeckich 8, w sklepie Ligi Kobiet, Szpitalna 10 i w Kooperatywie dla inteligencji, Warecka 9.

POKWITOWANIA.

Na plebiscyt Górnośląski.

Od pracowników obuwia firmy Kwiatkowskiego mk. 700. Wąszkowski mk. 15. Włodarczyk mk. 15. Związek zaw. pracowników przemysłu metalowego mk. 700. Tomaszek Jakób mk. 10. Zebrane w zakładach żyrandowskich w oddziale budowlanym, przez tow. Kruka i Izyckiego mk. 2551. Zebrane podczas kolejki pożegnalnej mk. 170. B. L. N. mk. 3000. Zebrane na zabawie, urządzonej przez Związek zaw. w Cmielowie z. Radomskiej mk. 72250. Zebrane w warsztatach oddz. VII Drogowego mk. 6990.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że zgodnie z uchwałami Rady Miejskiej z dn. 10 i 15-go b. m., taryfa tramwajowa i autobusowa, zmieniona będzie od dnia 18-go lutego r. b. w sposób następujący:

I. Dla tramwajów:

- 1) Cena biletu jednorazowego normalnego podwyższa się do Mk. 10,
2) „ „ „ ulgowego „ „ „ Mk 5,
3) „ „ normalnego kwartalnego „ „ „ Mk. 2400,
4) „ „ ulgowego „ dla pracowników miejskich podwyższa się do Mk. 1600.

Wskutek podniesienia ceny biletów terminowych, bilety wydane na kwartał pierwszy, ważne będą bez dodatkowej opłaty, do 16-go marca włącznie.

Zyczący sobie prolongować ważność biletu terminowego do dnia 31-go marca r.b., winni przed dniem 16 marca r. b. wnieść do kasy Tramwajów: za bilet normalny Mk. 400 i za bilet ulgowy Mk. 266.

Zakres stosowania ulg przy przejazdach jednorazowych pozostaje bez zmiany.

II. Dla autobusów:

- 1) Cena biletu jednorazowego na linii: Plac Zamkowy — Nowe Brudno podwyższa się do Mk. 20.
2) Cena biletu jednorazowego na linii: Plac Muranowski — Marymont podwyższa się do Mk. 15.
3) Cena biletu jednorazowego na linii: Plac Zamkowy — Dworzec Wschodni podwyższa się do Mk. 10.

W autobusach pasażerowie z ulg nie korzystają.

Najtańsze!! „Źródło Polskie”

Warszawa, Marszałkowska 95

Telefony: 231-66, 244-86 i 251-96

Towary: Kolonialne

Cukry i Czekoladę

Sledzie na beczki norweskie angielskie szkockie

Mydła i dodatki do prania

Pasty do obuwia i szuwaks

Smary i oleje.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Wagi

odważniki i miary stemplowane poleca po cenach fabrycznych Pracownia T-wa „Miernik” Koszykowa № 67, telefon 143-48. Uskutecznia reperacje i stemplowanie.

Wozwanie!!

Wobec trwającej od dnia 1-go Lutego akcji poprawy bytu pracowników, wzywamy firmy:

M. Czamarka, Grzybów 8; E. Posner, Grzybów 1; Fel. Tomkiewicz, Graniczna 8; S. I. Berliner, Prózna 14; A. Lebensold, Prózna 12; A. (Ch) Lurje, Królewska 49

do załatwienia zatargu w przeciągu 48 GODZIN.

Sekcja Branży Żel. i metali przy Stow. prac. Handl. Zielna 25.

Tanio! „Spółka Swojska”

ZORAWIA 40. Telefon 251-36.

POLECA

Kooperatywom, Spółkom, Stowarzyszeniom:

Nici. Igły. Sznurówka. Grzebienie. Skarpetki. Pończochy. Chustki.

Piśmienno: Kajety. Kwitarjusze. Ołówki. Obsadki. Stalówki. Atrament i t. p.

Mydła toaletowe.

Artretyzm. Reumatyzm

Cierpienia nerwowe-sercowe, żołądkowo-kiszkowe i nerkowe

leczy się w ZAKŁADZIE PRZYRODOLECZNICZYM

D-ra J. Łuczynskiego w Warszawie Smolna 10

Telefon 139-22 i 132-02.

Kierownik Wacław Knoff

przyjmuje od 11 i pół do 12 i pół i od 4 do 6.

W odpowiedzi na wezwanie z dnia 15-go b. m. Sekcji branży żelazno-metalowej przy Stowarz. Prac. Handl. do załatwienia zatargu z pracownikami i w celu sprostanowania tegoż wezwania, które może rzucić zgola niesłuszny cień na moją firmę—podkreślam, iż w mojej firmie żadnego zatargu ze współpracownikami niema i nie było. Jedynie pragnę usunąć jednego chłopca-praktykanta, lecz ze względów nie mających nic wspólnego z zatargiem, trwającym w niektórych firmach tej samej branży. Sprawę wydałem tego praktykanta zawsze pragnę i pragnę załatwić na drodze polubownej.

Feliks Tomkiewicz

Graniczna 8.

Prasa Stereotypowa

z fundamentami lub bez.

Wiadomość w Administracji „Robotnika”, Warecka 7. Telefon 126-13.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-25.

B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Choroby wener., skory i moczowo-płciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Dr. M. Tuchendler

b. lekarz polski, prof. Lessera. Choroby wener. i skorne (włosow) niemoc płciowa 10—12 i 4—7. Królewska 27, m. 1. Telefon 104-27. 6735

BIAŁY KONIA



jest najlepszym mydłanym proszkiem do prania.

ANALIZY moczu, krwi na syfilis od 1—3 pp. kału, piwocin i t. d. chem. bakterjologia NY-Dr. Ch. E. Pros MARSKA 14, b. asyst. przy szpitalu Virchowa.

Kupno-Sprzedaz

mebeli, pianin, garderoby, futer, bielizny. Ceny wysokie. Marszałkowska 131-3. „Ekonomia”. Tel. 138-37.

A) Pierścioni złote, zegarki. Ceny niskie. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gulmacher, Smocza 21.

FOTOGRAFICZNY ZAKŁAD

wraz z mieszkaniem dobrze prosperujący, w dobrym punkcie w Łodzi z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Elekoralna 5 m. 33 od 5 — 7 wieczór.

Strunowa nauka pisania na maszynie 150 mk. mies. Marszałkowska 143—21.

Okulary, binokle, przerywane, bo w podwórzu, Jerozolimka 47.

POPIELI drzewny w każdej ilości do zabioru. Tel. 309-59.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka bielizny. Fuks Żorawia 33.

Szykowniczy do mankietów potrzebne. Ogrodowa 51—18.

Wydają strojną bieliznę do robienia boty mającym okrętkową maszynę Chłodna 12—28.